

Z ZYCIA KULTURALNEGO GDYNI.

(P.A.T.) - Gdynia, typowe miasto Niepoaległek, nowoczesnej Polski, skupiała zazwyczaj uwagę prasy, jako port, cła techniki, szeroka brama do mórz i oceanów, wyłot ku szerokiemu światu. Słiny, pulsujący nurt życia gospodarczego Gdyni nie sprzyjał innym zainteresowaniom. Tak było istotnie przez dłuższy czas. Tempo i rozmach budowy portu i miasta pochłaniały zbyt wiele czasu i trudu, przykuwając uwagę do swoistych - rzecz można fałdowych zagadnień zarówno szerokiej opinii publicznej, jak i samych mieszkańców Gdyni. W miarę jednak osiągania wyników we wspomnianej dziedzinie, coraz barziej prakować zaczęło organizację i instytucyj, w których życie intelektualne i kulturalno-oświatowe mogłoby się rozwijać swobodnie, równoległe do rozwijających się zagadnień przemysłowych i handlowych. W roku ubiegłym, przeniósł do Gdyni swą siedzibę Instytut Bałtycki i położono podwaliny pod istnienie gdyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. To są rzeczy, które zasadniczo zmieniły sprawę życia intelektualnego naszej stolicy morskiej. Równoległe zataczala coraz szersze koła działalność innych placówek, mianowicie Miejskiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Miejskiego. Biblioteka, za pośrednictwem dobrej polskiej książki szerzy wśród czytelników kult języka, zapoznaje z dorobkiem naszej kultury, z uwzględnieniem szczególnym dziedziny morza. Muzeum Miejskie posiada dwa działy: etnograficzny i prehistoryczny. Prowadzą one systematyczne badania naukowe na terenie Kaszub, gromadząc zabytki zanikającej kultury ludowej Kaszubów i ludów, zamieszkujących naomorskie powiaty w czasach przedhistorycznych. Zebrany materiał etnograficzny pozwolił na wyodrębnienie w Muzeum kilku działów, obrazujących przemysł, gospodarstwo i sztukę ludową. Barazo ciekawy jest dział zdobnictwa ludowego, posiadający takie eksponaty, jak czepece haftowane złotem, srebrem lub jęuwasiem, drukowane ręcznie tkaniny -unikaty na terenie Kaszub, malarstwo na szkie i rzeźby. Z eksponatów ceramicznych wyróżniają się ręcznie malowane piece z 18 i 19 wieku, oraz kropielnice. Materiał z działu prehistorycznego jest ułożony epokami. Pochodzi przeważnie z powiatu morskiego, najliczniej jednak jest reprezentowana sama Gdynia. Zdobyty już materiał pozwolił na rozpoczęcie opracowywania monografii o Gdyni, w czasach przedhistorycznych, co pozwoli stwierdzić rzecz barazo ważną, z naukowego punktu widzenia - jaki element etniczny zamieszkiwał te okolice przed wiekami.

Polacy z za Oceanu będą mogli te rzeczy zobaczyć podczas swych uroczynych wycieczek do Starego Kraju. Co roku bowiem ilość tych wycieczek, odbywających się na statkach "Pilsuski" i "Batory" wzrasta, zacieśniając więź, między ojczyzną a Polonią Amerykańską. Tegoroczny program wycieczek letnich do Polski jest wyjątkowo obfity. Narazie zakontraktowano już 7 imprez wycieczkowych w okresie od marca do lipca. Jak nas informują, następujące organizacje urządzą wycieczki do Polski:

Amerykańska Unia św. Józefa z Pittsburga, Zjeunoczenie Polsko.narodowe z Broklynu, Stowarzyszenie Synów Polskich z Jersey City,

Pozatym odbędzie się 10-ta wycieczka Sokołstwa Polskiego w Ameryce, wycieczka Związku Klubów Małopolskich z Chicago, wycieczka Związku Narodowego Polskiego, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Związku Polek i Feueracji Zrzeszeń Kupieckich.

Hasło to, wysunięte przez deklarację z 21 lutego 1937 r. stało się istotną platformą ideową zjednoczenia narodowego. Główną podstawą i gwarancją obronności jest armia, jednak zrozumiałym jest dziś powszechnie, że do skutecznej obrony potrzebny jest nie tylko wysiłek wojska, ale trud całego narodu i państwa we wszystkich jego dziedzinach. Armia i zorganizowany prawidłowo do twórczej pracy naród są fundamentem wielkości i obronności państwa. Stąd wypływa wielka rola Naczelnego Wodza w życiu państwa, który w czasie wojny nie tylko dowodzi armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości państwa dla celów wojny. Do tego potrzebne jest należyte zorganizowanie objawów życia narodu i do tej sprawy Obóz przywiązuje wielką wagę. Obok silnej armii, konieczna jest dla zachowania potęgi Państwa, jego siła gospodarcza, do czego Obóz dąży wszystkimi siłami. Sprawy gospodarcze należy ujmować jako wyraz zarówno konieczności obronnych, jak i ekspansji Państwa. Gospodarka narodowa winna być organizowana i rozwijana z tego punktu widzenia. Hasło obronności i podciągnięcia Polski wzywa stawić naród wobec ogromu pracy, do której należy wprzeć całą masę rąk roboczych. Państwo powinno dążyć do tego aby każdy obywatel znalazł pracę odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. Obóz wysuwa hasła walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej. Na czoło polityki gospodarczej wysuwa się kwestia uprzemysłowienia kraju, które wydzwignie go do poziomu, jaki zajęć musi by sprostać wymaganiom postawionym przez położenie geopolityczne i słuszną ambicję narodową. Ważnym etapem w tej akcji są wielkie roboty publiczne, które ułatwią rozładowanie bezrobocia przez zatrudnienie w przemyślach pracujących na potrzeby inwestycji publicznych. Włączenie wielkiej masy ludzi w produkcyjne procesy gospodarcze ożywi życie gospodarcze i w innych dziedzinach, co objawi się w powstawaniu nowych warsztatów, zwiększeniu dochodowości istniejących placówek i otwieraniu dalszych możliwości zatrudnienia. Obóz deklaruje otoczenie należytej opieki świata pracy od czego uzależniony jest pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego. Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do "wspólnego stołu" spraw gospodarczych, w atmosferze zrozumienia dobra nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć. Doniosłym również problemem państwowym jest sprawa przeludnionej wsi. Obóz dążyć będzie do podniesienia kulturalnego wsi polskiej, do osiągnięcia przez nią rentowności produkcji oraz uwzględniać będzie możliwości przesuwania ludności wiejskiej do zajęć nierolniczych, gdy nie będzie mogła być wyzyskana w rolnictwie. OZN położy wogóle duży nacisk na podniesienie poziomu kulturalnego jaknajszerszych mas oraz na wciągnięcie najlepszych serc i umysłów do twórczej pracy, będącej dla państwa źródłem bogactwa i siły. Duży przyrost naturalny w Polsce wymaga konieczności uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji. Małe zasoby surowców krajowych nie pozwalające osiągnąć samowystarczalności wymaganej przez obronność oraz zdrowe ambicje wielkiego narodu stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii. OZN uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla państwa. W stosunku do mniejszości narodowych deklaracja lutowa zajęła wyraźne stanowisko. Polityka Obozu pójdzie po linię współżycia w oparciu o wspólne dobro, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach państwa polskiego. Odrębności kulturalne, jako wynik różnicowania najwzajemnego terytorjum i ludności, będące naturalnym czynnikiem w szlachetnym współzawodnictwie pogłębienia kultury, doznają poparcia w granicach Rzeczypospolitej. Jednak postulaty i działania godzące w interesy państwa nie mogą liczyć na tolerancję. W stosunku do mniejszości żydowskiej, Obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową, stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji narodu polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucia nieprzyjemne między ludnością polską a mniejszością żydowską. Jednak Obóz przeciwstawia

się wszelkiej demagogicznej i terrorystycznej akcji w stosunku do Żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności narodu polskiego. Obóz widzi rozwiązanie problemu żydowskiego w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce, drogą przeprowadzenia realnego planu emigracji. Asymilacja Żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które swym życiem dowiodły związku istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

Kończąc, gen. Skwarczyński wskazał, że OZN rozpoczyna dalszą pracę w nowej więzi organizacyjnej. Przed członkami Obozu stoi żmudna praca najeżona trudnościami i niezwykle odpowiedzialna, nie trzeba jednak zniechęcać się, gdyż cel przy tym jest wielki, wobec którego nie powinno zabraknąć ani energii ani wytrwałości.

O tej nowej więzi organizacyjnej, wspomnianej przez szefa O.Z.N. poinformował onegdaj przez radio płk. Wenda, szef Sztabu O.Z.N. Główną myślą przewodnią było stworzenie takich form organizacji, które zapewnią sprężystość i działanie Obozu przez skoncentrowanie całokształtu władzy rozkazodawczej, przy równoczesnym zapewnieniu jej współdziałania czynnika społecznego, jako doradczego. Ponadto nowa organizacja zasadniczo rozgranicza trzy podstawowe elementy pracy: planowanie, wykonanie i kontrolę. Władzami rozkazodawczymi będą nadal szef Obozu oraz przewodniczący okręgów i obwodów, jako władze lokalne. Szef Obozu będzie miał współdziałanie czynnika społecznego w postaci Rady Naczelnej i jej Prezydium, zaś przewodniczący okręgów i obwodów - w formie Rad Okręgowych i Obwodowych. Komórki planowania istnieć będą na szczeblu władz na czelnych i okręgowych. Będzie to Biuro Studiów i Planowania przy Szefie Obozu, oraz biura studiów przy przewodniczących okręgów. Władza wykonawcza zostanie całkowicie scentralizowana w rękach szefa Obozu i przewodniczących władz lokalnych, natomiast władze kontrolne są podzielone w postaci komisji rewizyjnych: głównej, okręgowej i obwodowej. Teren okręgów pokrywa się z terenem województwa, obwodu z terenem powiatu, oddzielnym - z gminą. Na wszystkich szczeblach organizacyjnych dla wykonywania pewnych zadań będą tworzone zespoły, przy czym dla spraw młodzieżowych i gospodarczo-zawodowych zespoły - ze względu na ich szczególną wagę - zostały wyodrębnione. Dalsze szczegóły omawiane przez płk. Wendę dotyczyły organów wykonawczych, sztabu i sekretariatów.

PODRÓŻ MIN. BECKA DO RZYMU.

(P.A.T.) - Na zaproszenie rządu włoskiego, Min. Spraw Zagranicznych Beck udał się w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu.

POCZYNIANIA ANTYPOLSKIE NA LITWIE.

P.A.T. - Donosiliśmy swego czasu o nowej fazie antypolskich poczynań rządu Kłowieńskiego, które miały szczególnie boleśnie dotknąć polską ludność zamieszkałą po tej stronie pasa nadgranicznego. Obecnie, jak informują - władze litewskie przystąpiły już do rejestracji mieszkańców narodowości polskiej, w pasie nadgranicznym, co ma pociągnąć za sobą wysiedlenie ich w głąb Litwy, jako "elementu niepewnego". Charakterystyczne i godne podkreślenia jest, że kojarzy się to z analogicznymi zarządzeniami władz sowieckich, które usunęły z pasa granicznego kilka tysięcy Polaków.

LOME: 53-02-14 - END: 14565: 41452

RIO DE JANEIRO - CIVILY REGISTER 1938

WELNENILVQCEP

END: 53-02-14 - END: 14565: 41452

RIO DE JANEIRO

JOZEF KOSZOWSKI

94

GŁOSY PRASY NA TEMAT MOWY KANCLERZA RZESZY A. HITTLERA.

(P.A.T.) Na temat oświadczenia dotyczącego stosunków polsko-niemieckich, zawartego w mowie Kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, z dn. 20 bm. "Gazet Polska" pisze, że opinia polska przyjęła je z prawdziwym zadowoleniem. Kanclerz Rzeszy, kontynuując dziennik - potwierdzając raz jeszcze, że nowa faza stosunków między naszymi narodami wytrzymała próbę czasu, przypominał rolę jaką odegrała w tym historycznym zwrocie autorytatywna decyzja Marszałka Piłsudskiego. Istotnie, trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju przemiany zdarzają się i osiągają trwałe efekty tylko wówczas, gdy "na zakrętach historii" czuwają wielkie indywidualności, personifikujący w sobie najgłębsze wartości instynktu narodowego.

Zaznaczywszy, że nawet ci mężowie stanu w Europie, którzy uważali zwrot w stosunkach polsko-niemieckich za wydarzenie niezmiernie, pozytywnej wartości, nie byli pewni czy ten doniosły eksperyment wytrzyma próbę czasu - pismo przechodzi do spraw gdańskich, uważając iż nic dziwnego, że w śnie na nie patrzono zarówno w Polsce jak i gdzieindziej jako na zagadnienie symptomatyczne dla stosunków między Rzeczypospolitą a Rzeszą. Naturalną tedy jest rzeczą, że w swym oświadczeniu, Kanclerz nawiązał do kwestii Gdańska. Powtarzając jego formułę, że "Państwo Polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie" - twierdzi, że odpowiadać to będzie naszym postulatom i rozumnej analizie stanu rzeczy. Polska nie widzi żadnego interesu w kłopotaniu swobody wewnętrzznego życia niemieckiej ludności Gdańska, i stoi z całą stanowczością na stanowisku równie pełnego respektowania swoich praw i interesów. Wyliczając te zasadnicze prawa, oraz podkreślając, że ze strony rządu polskiego nigdy nie było prób mieszania się do wewnętrznych spraw Wolnego Miasta, pismo dochodzi do wniosku, że oświadczenia Kanclerza Hitlera, deklarujące respekt dla spraw polskich w Gdańsku, należy uważać za nowy, wysoce pozytywny moment, utrwalający pokojowy stosunek między obydwojema państwami i prowadzący do przyjaznej współpracy.

Inne dzienniki podnoszą również pozytywną stronę ustępu przemówienia, dotyczącego Polski, ~~xxxxx~~ wyprowadzając wniosek, że polityka porozumienia i przyjaznego układania stosunków między Polską a Niemcami, zainaugurowana przez Marszałka Piłsudskiego i Kanclerza Hitlera, jest stałą linią polityki Trzeciej Rzeszy, niezależnie od takich czy innych zmieniających się fluktuacji.

84 Barte